



Festiwal Sacrum Profanum o dojrzałości

2021-09-19

Dojrzały, czyli nadający się do jedzenia, rozwinięty, osiągający doskonałość, w pełni ukształtowany, mający wszystkie typowe cechy, osiągający odpowiednią jakość. W myśleniu o dojrzałości w muzyce współczesnej kryje się pewien paradoks. Nie bez powodu 19. edycja festiwalu Sacrum Profanum odbywa się pod hasłem „Dojrzałość”.

Na pierwszy rzut oka twórczość dojrzała wydaje się pozbawiona wszystkiego, co decyduje o druzgocącej sile i radykalności muzyki nowej: wstrząsu, buntu, oderwania, poszukiwania, ryzyka, konfrontacji czy transgresji. „W historii sztuki dzieła późne to katastrofy” pisał niemiecki filozof Theodor W. Adorno. Z filozoficznego punktu widzenia dojrzałość wydaje się cechą, która podważa samą istotę muzyki współczesnej. Dojrzała muzyka współczesna to niemal oksymoron. Powszechnie wiadomo przecież, że nic nie starzeje się szybciej niż nowość. Intuicyjnie cała moc muzyki współczesnej zasadza się właśnie na takim radykalnym, pedantycznym, niemal fanatycznym rozumieniu i poszukiwaniu nowości, którą dojrzałość normalizuje, syntetyzuje, harmonizuje i oswaja. To, co wcześniej mogło wywoływać silne emocje i sprzeciw łagodnieje, stając się częścią pewnej ciągłości, kontynuacji, konsekwencji.

Nic bardziej mylnego. Pod powierzchnią dojrzałej twórczości może kryć się całkiem nowy zestaw radykalnych pytań i wątpliwości, tym bardziej śmiałych, konfrontacyjnych i nieprzystających, im bardziej oderwane są od ustalonego porządku społecznego, realiów epoki czy dominujących konwencji estetycznych. Być może dojrzałość to nie tylko ciągłość rozumiana w najlepszym wypadku jako konsekwencja, a w najgorszym jako przewidywalność, ale właśnie świadomość, że nasze poszukiwania mogą doprowadzić nas poza margines pewnych ustalonych estetycznych czy społecznych ram. „Co jednak wtedy, gdy późność nie oznacza pogodzenia z losem i rozstrzygnięcia konfliktów, ale nieprzejednanie, krnąbrność, nierozwiązane sprzeczności?” – pyta znamienicie w swoim eseju Edward W. Said.

Nawet gdybyśmy bardzo starali się wyprowadzić muzykę współczesną poza pewną mniej lub bardziej dosłownie rozumianą linearność i przyczynowość, której ona sama swego czasu tak kategorycznie się wyrzekła, perspektywa czasu pozostaje niezaprzeczalna, a nowomuzyczna *carte blanche* już na zawsze pozostanie zapisana zarówno twórczością własną współczesnych kompozytorów, jak i twórczością ich poprzedników. Kompozytor stwarza dzieło, ale potem to dzieło stwarza kompozytora. Dojrzałość twórcza to świadomość tego procesu i nieustanna konfrontacja z nim. Dojrzałość to odwaga patrzenia w głąb siebie w oderwaniu od czasu, stylu i konwencji epoki, bez względu na cenę, jaką przyjdzie zapłacić za tę wolność. To kontynuacja, której ceną może stać się osobność, samotność, oderwanie, a nawet wygnanie, alienacja i niezrozumienie. Jednak to właśnie ta wolność jest ostatecznym probierzem siły twórczej.

Być może bardziej produktywnie byłoby zakwestionowanie w muzyce współczesnej imperatywu nowości, tak często wyprowadzającego twórców na intelektualne i estetyczne manowce, i zastąpienie go pojęciem inwencji. Wspomniany Edward W. Said, definiując inwencję, sięga do antycznej tradycji retorycznej, według której inwencja, dość przewrotnie wobec jej dzisiejszej definicji, oznaczała



**Magiczny
Kraków**

ponowne odkrywanie, powracanie do czegoś. Była raczej „formą twórczej repetycji i ponownego przeżycia” niż poszukiwaniem bezwzględnej, absolutnej nowości. W tym sensie konotowała zatem wyszukiwanie, niuansowanie i doprecyzowanie argumentów, nie zaś wymyślanie ich od nowa.

Dojrzałość to właśnie taka uporczywa, ustawiczna penetracja własnego subiektywizmu, odwaga w kreowaniu własnej indywidualności, autentyzm i integralność konsekwentne nawet w obliczu posądzenia o anachroniczność, epigonizm czy nieaktualność. W muzyce współczesnej są to zarzuty najcięższego kalibru. Dojrzałość to w końcu pełna świadomość, że dotychczasowe działania nie powinny definiować teraźniejszości i przyszłości i że w procesie budowania własnego twórczego uniwersum zmiana jest nie tyle możliwa, co nieunikniona. Dojrzałość to poczucie, że stawiane pytania i proponowane rozwiązania wybrzmiały głębiej, dosadniej i bardziej dotkliwie czy przejmująco nie tylko poprzez świadomie zastosowane medium i gruntownie opanowany język wypowiedzi artystycznej, ale również dzięki oderwaniu od zewnętrznych oczekiwań wobec twórców, postulatów krytyków czy geopolitycznych agend.

Dla KBF Monika Żyła – muzykolożka, badaczka, krytyczka

Wszystkie koncerty w ramach Sacrum Profanum odbędą na żywo z publicznością, a sam festiwal potrwa od 29 września do 3 października 2021 w Krakowie. Karnety festiwalowe oraz bilety są dostępne na [KBF:BILETY](#).

Na festiwal zapraszają [Miasto Kraków](#) i [KBF](#).